

(Full Moon:) Vargtimmen

Opróżniony z wszelkiej
Siły zwanej kreującą
Siły zwanej nektarem bogów
Siły dla mnie jednak
Mylną wskazówką będącej

Spoglądam w rozgwieżdżone
Nocne niebo
Białą smugą zorzy
Niczym błąd malarza wszechświatów
Zaplamione

Północ ustąpiła miejsca pełni
Pociągając znów w ruch
Przekłęte koło uroborosa
Nadające pęd wszelkim światom
Pęd pociągu pędzącego w otchłań

Pełnia w vargtimmen
Budząca do tańca
Istniejące w sercu
Demony

Danse macabre, moi drodzy
Niech nie będzie tej nocy
Nikogo ostalego

30-4-2018

Początek cyklu "Full Moon"; pisany dnia, w którym około godziny drugiej ma być pełnia. Pierwsza zwrotka jest nawiązaniem do mojego rytuału oczyszczenia, druga do osoby Kazachstanki i muzyki GIAA, która towarzyszyła mi – niejako wraz z nią – w tym wierszu. Fragment o zorzy jest też nawiązaniem-wspomnieniem do nocnego nieba ze ślubu, na którym byłem dzień wcześniej. Pociąg z trzeciej zwrotki jest nawiązaniem do wiersza 13, Vargtimmen do Wilka.

God Is An Astronaut, kolejno "Forever Lost" i "All is Violent, All is Bright"